

Kozicka, Jadwiga

Przed obchodami kopernikowskimi

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 14/1, 161-164

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



1916), jednym z twórców tzw. szkoły młodogramatyków, profesorze filologii słowiańskiej w Lipsku (*Leskien und die leipziger Slawistik*. W: *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*. Wrocław — Warszawa — Kraków 1968, ss. 77—84).

Zygmunt Brocki

SŁOWIANIE W HISTORIOGRAFII NIEMIECKIEJ

W nrze 3/1968 „Przeglądu Zachodniego” Gerard Labuda przedstawił artykuł *Słowianie w historiografii niemieckiej XIX wieku*. Kolejno autor omawia tutaj, jak Słowian przedstawiał prekursor romantyzmu Johann Gottfried Herder (1744—1803) i jak jego poglądy przyjęli uczeni słowiańscy pierwszej połowy XIX w., następnie podłoże polityczno-ideologiczne formowania się poglądów niemieckiej historiografii tegoż okresu, poglądy na Słowian niemieckiej historiografii doby romantyzmu (głównie Hegel i najwybitniejszy reprezentant historiografii niemieckiej XIX w., Leopold Ranke), poglądy historyków zajmujących się w połowie XIX w. dziejami państwa pruskiego. Następne rozdziały artykułu Labudy zajmują się wpływem sławofilizmu i panslawizmu na podstawy antagonistyczne w publicystyce i historiografii niemieckiej, wytworzeniem się ideologii *Drang nach Osten* w Niemczech i Austrii w połowie XIX w., wpływem tej ideologii w historiografii niemieckiej, kultem germańskości w historiografii niemieckiej drugiej połowy XIX w., panslawistyczną reakcją na to, wreszcie zwycięstwem ideologii antagonistycznej w historiografii niemieckiej i słabością sławistyki niemieckiej. Artykuł kończy obszernie podsumowanie.

Z. Br.

PRZED OBCHODAMI KOPERNIKOWSKIMI

Od początku 1968 r. odnotować można wzrastające uczestnictwo prasy w przygotowaniach do pięćsetnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Regularnie, niemal codziennie docierają do czytelnika komunikaty o powołaniu przez Front Jedności Narodu Komitetu Obchodów¹, o zaawansowaniu prac badawczych, o akcjach przygotowawczych podejmowanych zwłaszcza w regionach związanych z działalnością Kopernika.

Równolegle narasta w prasie codziennej i periodykach materiał artykułowy, co jest najlepszym dowodem rzetelnego podejścia i rozumienia roli prasy w przygotowaniu jej odbiorców do obchodów. Chodzi tu głównie (pamiętając o skąpej i często powierzchownej wiedzy tych odbiorców) o przystępne informowanie o wynikach badań i najnowszych ustaleniach w zakresie spraw spornych i niejasnych związanych z postacią Kopernika — słowem o dobrą robotę popularyzatorską. Dzięki niej rocznica obchodów pozwoli pokazać masowemu czytelnikowi Mikołaja Kopernika na bogatym tle epoki odrodzenia i w związku z jej historią i nauką, i to pokazać nie tylko jako człowieka, który „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”, lecz który myślą i wyobraźnią dokonał przewrotu, wyznaczającego nową erę ludzkiego myślenia, polskość jego może zatem być powodem usprawiedliwionej w tym wypadku dumy narodowej.

Część prasy stara się wykorzystywać szansę takiej popularyzacji.

Postaci Kopernika-medyka poświęcony jest artykuł Jana Lewandowicza i Jakuba Sawickiego, *Skuteczna recepta pana Kopernika*, zamieszczony w nrze 33/1968

¹ Por. informację o powołaniu Komitetów: Honorowego i Przygotowawczego w nrze 2/1968 „Kwartalnika”, (s. 501) i o ukonstytuowaniu się Komitetu Przygotowawczego w nrze 3/1968 (s. 725).

„Trybuny Robotniczej”. Autorzy przypominają tu, że w oczach współczesnych Kopernik był przede wszystkim znakomitym lekarzem, „mądrym koicielem ludzkiego cierpienia”. „Kurier Polski” zaś w nrze 33/1968 zamieścił artykuł *Recepta Kopernika*, w którym Tadeusz Rojek omawia praktykę lekarską astronoma, pisząc, że chociaż receptę nie można uznać za dorobek naukowy, nie ulega wątpliwości praca naukowa Kopernika i w tym zakresie, mimo braku dzieł medycznych w znanym do dziś dorobku uczonego².

Również dwa artykuły Stanisława Flisa, zamieszczone pod wspólnym tytułem *Eskulap* w dwu kolejnych numerach (4 i 5/1968) „Warmii i Mazurów”, zawierają omówienie praktyki i studiów medycznych Kopernika oraz jego korespondencji z Solfą, lekarzem nadwornym Zygmunta Augusta. Autor przedstawia również przypuszczenia co do tekstów medycznych przypisywanych Kopernikowi.

Paweł Dzianisz w nrze 41/1968 „Gazety Pomorskiej” w artykule *Legenda włocławskiego kompasu* zajmuje się kontrowersyjną sprawą pobytu Kopernika we Włocławku i skonstruowania przez niego kompasu wmontowanego w ścianę katedry. Autor charakteryzuje także środowisko intelektualne Włocławka z końca XV w. i sporo miejsca poświęca postaci Mikołaja Wodki z Kwidzyna, zwanego Abstemiusem, pierwszego nauczyciela młodego Kopernika. Abstemiusa przypomina również Witold Mężnicki w nrze 60/1968 „Dziennika Bałtyckiego”, postulując w artykule *Kwidzyński nauczyciel Kopernika* potrzebę bliższego zajęcia się jego postacią. Bydgoski „Ilustrowany Kurier Codzienny” w nrze 106/1968 zamieścił korespondencję Jana Mańnickiego *Powiązania Mikołaja Kopernika z Ziemią Michałowską*, w której autor wskazuje mało znane fakty, kojarzące z Kopernikiem skonstruowanie zegara, na ścianie fary brodnickiej. Postuluje on, że hipotezę tę należałoby sprawdzić, powołując ekspertów tej dziedziny. Przypomina również, że w Brodnicy znajduje się pierwszy pomnik Kopernika, powstały już w 1593 r. z inicjatywy Erazma Glicznera — sławy ówczesnej pedagogii europejskiej. Pomnik ten to maleńkie astrolabium umieszczone na szczycie ratuszowej wieży.

Kopernik jako ekonomista to temat rozważań Pawła Dzianisza w „Dzienniku Wieczornym” (nr 42/1968) — w artykule *Mikołaj Kopernik w Grudziądzu*; pisze tu autor o wystąpieniu Kopernika na Sejmiku Generalnym Prus Królewskich z traktatem *De aestimatione monetarum*. Alfons Lemański w artykule *Czy Kopernik budował wodociąg w Kwidzynie?* zamieszczonym w „Słowie Powszechnym” (nr 64/1968) mówi o najnowszych odkryciach i publikacjach na ten temat kwestionujących tę możliwość i postuluje — „jakkolwiek sprawa się nie przedstawia” — przygotowanie Kwidzyna na 500-lecie urodzin od strony atrakcji turystycznych, a T. Ruszczyński w nrze 94/1968 tegoż czasopisma podaje analogiczne hipotezy o Lubawie, gdzie istnieje tradycja przypisująca Kopernikowi budowę wodociągów w tym mieście.

Związki Kopernika z poszczególnymi miejscowościami i ludźmi, a także tradycje najwcześniejszych dowodów pamięci o astronomie, przypominają liczne publikacje, z których warto odnotować Witolda Mężnickiego *Księgi Kopernikowskie* w „Dzienniku Bałtyckim” (nr 78/1968) — o wydaniu *Narratio prima* Retyka w gdańskiej oficynie Rhodów w 1540 r. Walentego Aleksandrowicza *Podróż Jana Brożka do Gdańska* w „Tygodniku Morskim” (nr 42/1968) opisuje podróż Brożka śladami Kopernika i pobyt Brożka w Gdańsku, gdzie zamierzał — być może — wydanie obszernej monografii o astronomie właśnie w oficynie Rhodów, znanej ze śmiałości poczynań edytorskich i lekceważenia cenzury w tak dalekim stopniu, że Zygmunt III Waza zabronił przedruku dzieł pochodzących z tej oficyny w drukarniach Rzeczypospolitej; do wydania monografii jednak nie doszło, a materiały zabezpieczone przez Brożka zaginęły, choć nie wykluczone, że znajdują się — jak powiada autor —

² W tej sprawie por. rozprawę S. Szpilczyńskiego *Kopernikańska wizja postępu w medycynie* w nrze 3/1968 „Kwartalnika”.

„w jednej z bibliotek szwedzkich”. Warto też wspomnieć o artykułach: Pawła Dzia-
nisza *Toruńskie ślady Kopernika* w „Trybunie Ludu” (nr 49/1968); Władysława Bła-
chuta *Kraków w latach Kopernika* w „Gazecie Krakowskiej” (nr 42/1968); Józefa
Dylkiewicza *Zapomniana postać* w „Dzienniku Bałtyckim” (nr 49/1968). Ten ostatni
artykuł mówi o przyjaźni Kopernika z Aleksandrem Scultetem z Tczewa, jednej
z barwniejszych postaci, humanisty i geografa posądzanego o ateizm, którego histo-
riografia niemiecka pomija z uwagi na jego wypowiedzi w dziele *Chronographia*,
oddające sprawiedliwość zwycięstwu oręża polskiego pod Grunwaldem. Jerzy Idzi-
kowski wreszcie w nrze 232/1968 „Słowa Powszechnego” opublikował list Kopernika
do Zygmunta I w tłumaczeniu L. Birkenmajera.

O wynikach najnowszych badań i pokłosiach podróży naukowych informują czy-
telnika artykuły i wywiady otwierające drzwi pracowni naukowych i książnic; że
wystarczy wymienić *Kopernikana szwedzkie* prof. Mariana Biskupa zamieszczone
w nrze 102—103/1968 „Dziennika Toruńskiego” czy wywiad („Gazeta Pomorska”,
nr 183/1968) z prorektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, prof. Bronisławem
Nadolskim, zatytułowany *Przed wielką rocznicą*; wywiad ten omawia wyniki obrad
Komitetu Honorowego i Przygotowawczego oraz szeroko komentuje stan realizacji
uchwał, zalecenia do dalszej pracy, głównie w kwestii opracowania programów lo-
kalnych, i do rozszerzenia polskich inicjatyw za granicą.

Ciekawą grupę stanowią artykuły świadczące o dobrze rozumianej potrzebie
koordynacji badań i sygnalizujące niedociągnięcia; adresują one zarzuty do (zresztą
nie istniejącej) Komisji Kopernikańskiej PAN (Jerzy Bohdański, *W dalszym ciągu bez
zmian*. „Słowo Powszechne”, nr 142/1968; Zofia Dudzińska, *Każdy sobie*. „Głos
Olsztyński”, nr 124/1968). Autorzy wskazują na dysproporcje między zaplanowaną
ilością literatury naukowej i brakiem popularnonaukowej (nie licząc inicjatywy To-
ruńskiego Towarzystwa Naukowego) oraz na marginalne traktowanie naukowych
osiągnięć ośrodków prowincjonalnych, co się przejawia m.in. w dublowaniu prac
(podany jest tu przykład zapisów lokacyjnych Kopernika przygotowanych do wy-
dania na 1969 r. przez Ośrodek Badań Naukowych w Olsztynie, które mają wejść
w skład *Opuscula minora*, wydawanych przez Zakład Historii Nauki i Techniki PAN,
w terminie znacznie późniejszym i zapewne w innym opracowaniu). Pomijając
kwestię słuszności postawionych zarzutów, sam fakt reakcji na te problemy skłania
do optymizmu.

Nie można pominąć także publikacji podkreślających wysoką rangę zbliżającej
się rocznicy zwłaszcza w zestawieniu z poczynaniami propagandystów z NRF, o któ-
rych zresztą prasa często informuje w komunikatach bieżących, uczulając opinię
społeczną. Należą tu informacje o działalności dra Meinhardta, sekretarza stowarzy-
szenia Copernicus-Vereinigung i wielorakich aspektach przygotowań NRF do rocz-
nicy, zamieszczone w „Dzienniku Toruńskim” (nr 224/1968), i im podobne. Prof. Sta-
nisław Lorentz w „Tygodniku Demokratycznym” (nr 26/1968) w artykule *U progu
kampanii kulturalnej*, wskazując na potrzebę badań nad Kopernikiem, przypomina,
że Polska zgodnie z przepisami może wnieść wnioszek o uczczenie rocznicy urodzin
do UNESCO dopiero w 1971 r.; wcale jeszcze nie jest pewne, czy NRF podobnie nie
postąpi, co byłoby doskonałym przykładem na nieliczenie się z obiektywnymi wyni-
kami badań naukowych. Andrzej Szczypiorski w „Za Wolność i Lud” (nr 14/1968)
pisze m.in. w artykule *Prawda o Koperniku*: „Należy wypełnić raz na zawsze
z umysłów ludzkich fałszy i nierzetelności, pokutujące jeszcze gdzieś jako
rezultat nacjonalistycznych tendencji niemieckich poczętych z dzieła aneksji i ra-
ubriterstwa kulturalnego [...] poprzez szeroko zakrojoną akcję badań i informowania
opinii światowej”. Autor przypomina, że narodowość Kopernika nie przedstawia
kwestii dla większości uczonych świata (także niektórych niemieckich), jednak
jeszcze po drugiej wojnie światowej Skandynawia w podręcznikach szkolnych

określała Kopernika jako uczonego niemieckiego, a wielkie encyklopedie zaczęły podkreślać polskość Kopernika dopiero w latach trzydziestych (*Larousse, Britannica*). Cytuje też autor dowcipnego filozofa Bertranda Russella, który na początku XX w. mówił o Koperniku, że „całe życie zajmował się biciem Niemców, a w chwilach wolnych od tego zacnego zajęcia tak gorliwie oddawał się astronomii, że stworzył system heliocentryczny”.

Na zakończenie wypadnie jednak wyrazić zaniepokojenie — mimo oczywistych zasług prasy — z powodu nierównomiernego rozłożenia wysiłków w prasowym przygotowaniu rocznicy Kopernika. Milczenie prawie wszystkich tygodników, żaden lub sporadyczny udział prasy centralnej i prasy województw południowych i wschodnich — to sygnał do jak najszybszego pobudzenia ich aktywności i inicjatywy w popularyzowaniu problematyki kopernikańskiej również w tych regionach, w których wprawdzie Kopernik nie działał i nie tworzył, ale gdzie żyją przecież ludzie nieobojętni wobec historycznych i aktualnych zagadnień zbliżającego się jubileuszu.

Jadwiga Kozicka

ROCZNICA PIERWSZYCH W POLSCE OBSERWACJI SŁOŃCA PRZEZ LUNETY

W dniu 21 września 1968 r. — jak podaje informacja Stanisława R. Brzostkiewicza w nrze 12/1968 „Problemów” (ss. 764—765) — odbyło się w Kaliszu sympozjum z okazji 350 rocznicy pierwszych polskich obserwacji Słońca przy użyciu lunet. Sympozjum zorganizowały: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu oraz Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii. Referat rocznicowy *Z dziejów obserwacji astronomicznych w Polsce w XVII w.* wygłosił na sympozjum prof. E. Rybka.

Informacja S. R. Brzostkiewicza przypomina, że obserwacje Słońca przeprowadzał w kolegium jezuickim w Kaliszu w latach 1614—1618 Karol Malapert, pochodzący z Mons w dzisiejszej Belgii. Do obserwacji tych zachęcił Malaperta niemiecki jezuita K. Scheiner, który kilka lat wcześniej prowadził je w Nysie. Informacja w „Problemach” nie wspomina natomiast, że instrumenty Scheinera i Malaperta (konstruktorem tej ostatniej aparatury był polski jezuita Aleksy Sylwius) były pierwszymi aparatami projekcyjnymi, o czym przed 8 laty pisał doc. T. Przytkowski¹.

Eugeniusz Olszewski

KTO ZAFUNDOWAŁ WARSZAWIE SKŁODOWSKĄ?

W nrze 11/1968 „Problemów” Wanda Osińska ogłosiła interesujący felieton *Fragment z dziejów życia naukowego Warszawy na przełomie XIX i XX w. O Kasie im. J. Mianowskiego i pewnym projekcie zaproszenia Marii Skłodowskiej-Curie na stałe do Warszawy* (ss. 689—694).

Szczególnie interesujący jest — ogłoszony chyba po raz pierwszy — fragment listu Stanisława Michalskiego, zapewne z 1912 r., z którego wynika, że on właśnie był inicjatorem „zbudowania przy Tow. Nauk. instytutu radioaktywnego i sprowadzenia Curie-Skłodowskiej do Warszawy”. W dalszym ciągu tego listu, skierowanego do adwokata i działacza społecznego Stanisława Leszczyńskiego, Michalski pisał: „Co by to za splendor spłynął na tę podeptaną zbeszczeszczoną Warszawę! Cały

¹ Por.: T. Przytkowski, *Astronomiczna geneza aparatu projekcyjnego*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 2/1961, ss. 230—236. W artykule tym podana jest dokładna data pierwszych obserwacji plam słonecznych przez K. Scheinera: 6 III 1611, podczas gdy S. R. Brzostkiewicz pisze, że obserwacja ta miała miejsce w 1610 r.